

# Marian Żurowski

---

## Podstawy władzy kościelnej z punktu widzenia teologiczno-kanonicznego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 5/3-4, 139-159

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KS. MARIAN ŻUROWSKI**

## **PODSTAWY WŁADZY KOŚCIELNEJ Z PUNKTU WIDZENIA TEOLOGICZNO-KANONICZNEGO**

Dwa pojęcia: „władzy” i „autorytetu” są sobie bardzo pokrewne, w żadnym jednak wypadku nie można powiedzieć, że są identyczne. Według J. Maritaina<sup>1</sup> autorytetem nazywamy zdolność kierowania i rozkazywania, która sprawia, że się jest słuchanym i polecenia są wykonywane. Władza natomiast jest siłą dysponującą środkami, dzięki którym można innych zobowiązać do posłuszeństwa i uległości.

Można by postawić sobie pytanie, czy odnośnie władzy i autorytetu kościelnego, rozważanego w świetle teologii i prawa kanonicznego, te właśnie definicje miałyby zastosowanie, czy też należałoby sformułować nowe, specyficzne ujęcie. Na to pytanie będziemy się starali dać stopniowo odpowiedź.

### **Swoisty charakter społeczności kościelnej i istniejącej w niej władzy**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Kościół w całej swej historycznej przeszłości tak samo jak i w chwili obecnej jest wielką, w ścisłym tego słowa znaczeniu, społecznością. Od samego początku jest wielkim zespołem ludzi z pewną określoną ideą przewodnią: Zespołem, który przez wieki przekazuje i zachowuje swój stały w swej istocie program. Dokonuje tego pomimo, że z każdym pokoleniem wchłania wielkie ilości nowych członków. Nie przeszkadza jego istnieniu i działalności fakt, że przebywają oni na różnych kontynentach, w rozma-

---

<sup>1</sup> Maritain J. *Principes d'une politique humaniste*, New-York, 1944, 49, cytuje: Journet Ch. *L'Eglise du Verbe Incarné*, Bruges, 1955<sup>2</sup>I. 298.

itych państwach i narodach. Ojciec św. Jan XXIII w swym przemówieniu 11 października 1962 r., stwierdza, że Kościół wśród tylu i tak wielkich przemian, dokonujących się na zewnątrz, jest stale czymś niezmiennym. Oczywiście należy to odnosić wyłącznie do rzeczy istotnych, esencjonalnych. Kościół tę samą stale opowiada naukę, zachowuje ten sam sposób patrzenia i rozstrzygania rzeczy zasadniczych, te same posiada środki i używa ich w działalności swej społecznej. W rzeczach natomiast nieistotnych dla zespołu o swej specyficznej strukturze stale chce dostosowywać się i dostosowuje do wymogów aktualnie przeżywanych czasów.

Jest więc Kościół społecznością, nawet rozpatrywaną jedynie z punktu widzenia czysto naturalnego. Każda natomiast społeczność, choćby tylko naturalna, domaga się jakiejś władzy. Każdy bowiem większy zespół wymaga organizacji, harmonijnego zespolenia wspólnych wysiłków i pewnej subordynacji, by zamierzone dobro wspólne mogło być osiągnięte. Czynnikiem wprowadzającym ład i koordynującym wysiłki jest autorytet, władza. Rodzaj władzy zależy oczywiście od charakteru społeczności, ale w każdym wypadku władza jest dla większego zespołu czynnikiem nieodzownym, „*conditio sine qua non*” do osiągnięcia celu, tj. zamierzonego dobra wspólnego.

I taka władza istnieje w kościele od pierwszych chwil jego istnienia. Gdy jednak patrzymy na całą współczesną nam rzeczywistość tej społeczności, na jej dwutysieczną historię, stwierdzić musimy, że ani samego Kościoła, ani naszego w nim stanowiska, a tym bardziej jego władzy i specyficznej działalności, nie zrozumiemy, jeżeli nie sięgniemy do samych źródeł, do podstaw samej społeczności i zasadniczych fundamentów jej władzy. — Tam jednak stanąć musimy przed postacią pytającą: „a wy za kogo mnie macie?”<sup>2</sup>. Na to odpowiada św. Piotr: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga Żywego”.<sup>3</sup> Stajemy więc na fundamencie wiary — wiary, dzięki której

---

<sup>2</sup> Mat. 16, 15.

<sup>3</sup> *ibid.*

w depozycie objawienia ukazują się nam szerokie perspektywy obiektywnej rzeczywistości. Dopiero opierając się o tę podstawę patrzymy na Chrystusa i słuchamy Go mówiącego: „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój...”<sup>4</sup> — On więc jest tym, który Kościół założył. Sam jednak zespół ludzi, wszelkie środki i organizowane wysiłki byłyby niczym bez Niego samego, który jest niewidzialnym fundamentem, nie tylko skałą jak Piotr, ale czymś więcej, czymś, co daje życie, co daje trwałość, niezniszczalność i nieśmiertelność. Chrystus jest stale w swoim kościele — aż do skończenia świata — zgodnie z danym przyrzeczeniem<sup>5</sup>. Choć sam po Wniebowstąpieniu jest dla żyjących na tej ziemi niewidzialnym, dał w obrębie ludzkiej historii Kościołowi widzialne swoje zastępstwo. I tym widzialnym zastępcą, widzialnym fundamentem jest Piotr i zespół kolegium apostołskiego. Kościół żyje więc na Bosko-ludzkim fundamencie<sup>6</sup>. Kościół można porównać do Bosko-ludzkiej budowli<sup>7</sup>. I tym ludziom, którzy mieli zostać widzialnymi zastępcami Chrystusa, tym właśnie, a nie innym, przekazuje swą władzę. Przekazuje, bo ją posiada<sup>8</sup>. Wpierw przyrzeka:

„A ja ci powiadam, że ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi będzie związane i w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie i rozwiązane w niebiesiach”<sup>9</sup>.

„Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi będzie i rozwiązane w niebiesiach”<sup>10</sup>.

A następnie definitywnie ją przekazuje:

„... to czyńcie na moją pamiątkę...”<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> *ibid.*

<sup>5</sup> Mat. 28, 20.

<sup>6</sup> Cfr. Efez. 2.20; Cfr. Semmelroth O. *Das Geistliche Amt*, Frankfurt a/M. 1957, 86.

<sup>7</sup> Cfr. I. Piotr 2, 5.

<sup>8</sup> „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” Mat. 28, 18.

<sup>9</sup> Mat 16, 18.

<sup>10</sup> Mat. 18, 18.

<sup>11</sup> Łuk. 22, 19.

„... Jako mnie posłał Ojciec tak i ja was posyłam. To powiedziawszy tchnął na nich i rzekł im: weźmijcie Ducha Św., którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane”<sup>11a</sup>.

„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św., nauczając je zachować wszystko, cokolwiek wam przykazałem...”<sup>12</sup>. „Paś baranki moje...” „...paś owce moje ...”<sup>12a</sup>.

Już w zaraniu istnienia Kościoła znajdujemy w Piśmie św., tj. w Dziejach Apostopolskich i w Listach Apostolskich, w dziełach ojców i w zbiorach najstarszych pseudoapostolskich tę samą wszędzie myśl, tę samą świadomość, że są w tej nowo tworzącej się społeczności ludzie, którzy są prawdziwymi zwierzchnikami, nie jakoby sami sobie tę władzę zagarnęli, ale posiadają ją jedynie dlatego, że ich Chrystus wybrał i nad innymi postawił. Nie tylko im samym to stanowisko przysługuje, ale z równą powagą i tym, którym oni swą władzę przekazali i na swych następców nazaczyli. Oni to, a nie kto inny, mieli z ustanowienia Bożego nauczać prawd wiary, kierować wiernymi i ewentualnie rozsądzać spory, jakie by w Kościele powstały. Nie tylko wierni, ale i sami Apostołowie i ich następcy świadomi byli posiadania takiej władzy i z poczuciem godności tego stanowiska taką funkcję sprawowali.

Wszyscy należący do Kościoła są „Ludem Bożym”, wiernymi wyznawcami Chrystusa. O nich zawsze mówi się z szacunkiem, jako o tych, którzy są z grona „świętych” w ówczesnym tego słowa znaczeniu. Spośród tych wiernych jest zawsze wybranych kilku w każdej gminie, którym została przekazana wyżej wspomniana władza, by nad wiernymi funkcję zwierzchności sprawowali. Nie mogą jednak spełniać jej jako samowładcy, ale jako upoważnieni wysłannicy<sup>13</sup>. Od początku istnieje więc jasny podział na duchownych i wiernych.

Cały Kościół jest społecznością Bożą, „Kyriake”, jak mówi Semmelroth<sup>14</sup> (wprawdzie w tym miejscu podkłada pod to słowo znaczenie analogiczne w stosunku do właściwego z owych

<sup>11a</sup> Jan 20, 21.

<sup>12</sup> Mat. 28, 19.

<sup>12a</sup> Jan 21, 15.

<sup>13</sup> Cfr. Semmelroth o. c. str. 40.

<sup>14</sup> Semmelroth o. c. str. 42.

czasów, jednak sama myśl jest oddana trafnie). Społeczność ta jest dziwna, niecodzienna — mistyczna. Św. Paweł nazywa tę społeczność mistycznym Ciałem Chrystusa i jako taką ją w listach swoich opisuje<sup>15</sup>. Pawłowy obraz tej społeczności przedstawia i komentuje Ojciec św. Pius XII w encyklice „Mystici Corporis”:

„Pismo św. często wysławia Kościół jako ciało. „Chrystus — uczy Apostoł — jest Głową Ciała Kościoła”. Jeżeli Kościół jest ciałem, winien być czymś jednym i niepodzielnym, wedle słów tegoż św. Apostoła: „Wielu nas, jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie”. Wszakże nie tylko czymś jednym i niepodzielnym winien być Kościół, ale także czymś konkretnym, dostrzegalnym... Stąd też w rozbracie są z Boską prawdą ci którzy wyobrażają sobie Kościół w ten sposób, iż nie można dotrzeć doń zmysłami ani go widzieć i powiadają, że jest on czymś czysto duchowym (pneumaticum), czymś co niewidzialnym węzłem łączy wielorakie społeczności chrześcijańskie, choćby się różniły wiarą między sobą.

I ciału również potrzebna jest wielorakość członków, tak jednak z sobą skojarzonych, iżby się wzajemnie wspierać mogły... W Kościele żaden z członków nie żyje wyłącznie dla siebie, lecz jeden drugiemu okazuje pomoc, wszystkie zaś służą sobie wzajemnie ku obopólnej uldze i ku pełniejszej budowie całego Ciała.

Nadto, jak w przyrodzie, ciało tworzy się nie z jakiegokolwiek zbiorowiska członków, ale musi być wyposażone w tak zwane narządy, czyli w członki mogące spełniać odrębne czynności w celowym porządku z sobą związane, tak i Kościół z tego przede wszystkim powodu nazywa się ciałem, że składa się z części, odpowiednio i właściwie zestawionych i spojonych i wyposażony jest w przeróżne członki, które odpowiadają sobie wzajemnie...

Bynajmniej nie trzeba sądzić, że ta celowo wzniesiona, czyli tak zwana organiczna budowa ciała Kościoła, zasadza się wyłącznie na stopniach hierarchicznych... Otóż trzeba stwierdzić, że ci, którzy w tym świętym Ciele świętą posiadają władzę, są naczelnymi i głównymi członkami, ponieważ mocą nakazu samego Boskiego Odkupiciela przez nich uwiecznia się urząd Chrystusa nauczycielski, królewski, kapłański...”<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Rom. 12,4 ns.; Kor. 10, 16 ns.; 12, 12 ns.; Efez. 1, 22 ns.; 4, 1—4; 5, 22—32; Kol. 1,18.

<sup>16</sup> AAS. 35/1943/199, ss. Tłumaczenie polskie według wydania kieleckiego 1946, str. 8 i następne.

„W powyższych rozważaniach poznaliśmy, Czcigodni Bracia, że Kościół dzięki ustrojowi jego można upodobnić do Ciała. Wypada nam teraz wyłożyć prosto a dokładnie, czemu to Kościół nazywa się nie jakimś bądź ciałem, ale zowie się Ciałem Jezusa Chrystusa. Przyczyna jest ta, że Pan nasz jest Twórcą, Ostoją i Zbawcą tego Ciała Mistycznego”.

„... Budowę bowiem świątyni Kościoła rozpoczął Boski Odkupiciel już wówczas, kiedy głosząc słowo, podał swoje przykazania. Budowy tej dopełnił wtedy, gdy uwielbiony zawisnął na krzyżu. Wreszcie ujawnił ją i obwieścił, kiedy w sposób widzialny zesał na uczniów Ducha Poczyszyciela”.

„Pełniąc swój urząd nauczycielski, Chrystus Pan wybrał Apostołów i dał im posłannictwo, jak sam był posłan przez Ojca, iżby w społeczności wierzących byli nauczycielami, rządcami i sprawcami świętości wyznaczył księcia ich, a swego zastępcę na ziemi...”

„Zwycięstwem bowiem na krzyżu — uczy doktor anielski i powszechny — wysłużył on sobie władzę i panowanie nad narodami... Na drzewie krzyżowym zdobył on sobie kościół swój, to jest wszystkie członki swego mistycznego Ciała, gdyż nawet obmycie we chrzcie świętym nie zdołałoby skojarzyć ich w Ciało Mistyczne, gdyby tego nie sprawiła zbawcza moc krzyża. Dzięki niej podlegają one już całkowicie władzy i panowaniu Chrystusa”<sup>17</sup>.

Zespolecie Chrystusa z Kościołem przedstawia św. Paweł w obrazie małżeństwa. Ta dwoistość w obrazie oblubieńca i oblubienicy schodzi się z jednością drugiego obrazu św. Pawła — Głowy i reszty członków. W jedności zostaje pewna dwoistość, w dwoistości jest jedność<sup>18</sup>, konieczność jedności, bez której życie nadprzyrodzone w Kościele nie jest możliwe<sup>19</sup>. Jeśli poszczególne członki nie mogą przynieść owocu, to tym bardziej cały ich zespół. Dlatego konieczność jedności z Chrystusem. Tajemnicza jedność organizmu Kościoła. Ponieważ nie tylko sam organizm, ale i głowa organizmu powinna być widzialna dlatego mamy w Kościele urząd zastępców Chrystusa, który przez wszystkie wieki był, jest i będzie widzialny. Łączność z Chrystusem Niewidzialnym dokonuje się przez Chrystu-

<sup>17</sup> AAS. 35/1943/204, ss. Tłumaczenie o. c. str. 12 i nast.

<sup>18</sup> Semmelroth o. c. str. 47.

<sup>19</sup> Jan 15, 1—8.

sa widzialnego. Więc i na tej płaszczyźnie jest ta dziwna dwoistość i jedność — jedność w dwoistości.

Konieczność autorytetu i władzy rozpatrywanej nie z punktu widzenia czysto naturalnego, ale już konkretnie w Kościele Chrystusowym, nie tylko wynika z konieczności widzialnej reprezentacji, ale również z konieczności kontynuowania dzieła Chrystusowego. A ma być ono prowadzone dalej w sposób docelowy z uwzględnieniem elementów i naturalnych i nadprzyrodzonych tej specyficznej społeczności.

Istnieje więc konieczność elementu nadrzędnego koordynującego wysiłki społeczne. Istnieje bowiem wiele stopni i wiele funkcji, które jedynie przy współdziałaniu wzajemnym potrafią osiągnąć zasadniczy cel. Trzeba pracę zsynchronizować, porozdzielać stanowiska, zaznaczyć pole pracy, trzeba nauczać, kierować, napominać, udzielać wskazówek, by wierni mogli osiągnąć to, czego słusznie w Kościele szukają. Jest wreszcie potrzebny element wymuszający, niezbędny przeciw tendencjom egocentrycznym i odśrodkowym poszczególnych jednostek czy poszczególnych mniejszych zespołów. Jest potrzebny czynnik, który nie dopuściłby, by swawolne jednostki mogły przeszkadzać zasadniczemu dziełu, pozytywnej współpracy lub też indywidualnym wysiłkom zmierzającym do właściwego celu<sup>20</sup>. Potrzebny jest więc autorytet, nie tylko ten najwyższy, ale rozczłonkowany w swych poszczególnych funkcjach, między sobą proporcjonalnie zestawionych i zgranych, tak by w rzeczywistości wszystko tworzyło harmonijną całość zobrażowaną w wyżej cytowanych słowach encykliki.

Porównanie władzy i autorytetu kościelnego z władzą w jej ujęciu czysto naturalnym i z jej pojęciem w stopniu absolutnym prowadzi do stwierdzenia, że władza Kościoła jest czymś z natury swej relatywnym — nie w znaczeniu jakiejś niestałości, bo to w Kościele miejsca mieć nie może, ale w sensie stałego odniesienia, stałej relacji do właściwego jej źródła. Nie jest to bowiem władza właściwa społeczności wyłącznie naturalnej. Nie jest też uprawnieniem udzielonym w sposób

<sup>20</sup> Cfr. Dieckmann H. *De Ecclesia I.* Freiburg i Br. 1925, 256.



absolutny i stały w sensie swobodnego i niezależnego z niej korzystania.

Władza i autorytet Kościoła są w swoim zasadniczym fundamencie i w swoim aktualnym stanie istotnie zależne od swego zasadniczego i jedyne go źródła — i mogą istnieć tylko w stałej zależności i w stałym odniesieniu do Chrystusa<sup>21</sup>. Nie wolno zapominać, że władza kościelna w zasadniczej swej strukturze nie jest z tego świata, nie rezygnuje jednak z tego wszystkiego, co daje prawo naturalne każdej społeczności ludzkiej. Kościół składa się bowiem z ludzi, a dzieło zasadnicze Kościoła ma być spełnione przez ludzi. Misja otrzymana od Chrystusa jest realizowana „łącznie” w sposób naturalny i nadprzyrodzony. Kościół ma więc władzę używania swych kompetencji w ramach organizacji naturalnej, z równoczesnym włączeniem tego wszystkiego, co mu przysługuje z prawa Bożego pozytywnego, na mocy — jeśli tak wolno powiedzieć — „aktu fundacyjnego”. „To, co dźwiga społeczność chrześcijańską na wyżyny, zupełnie przekraczające wszelki porządek przyrodzony”, jak mówi encyklika *Mystici Corporis*<sup>22</sup>, „jest dziełem Ducha św.” Kościół „stoi daleko wyżej od wszelkich społeczności ludzkich, góruje nad nimi tak dalece, jak łaska przewyższa naturę, jak rzeczy nieśmiertelne wznioślejsze są od tego wszystkiego, co znikome”.

Istnienie władzy w Kościele ma miejsce tylko dzięki istnieniu założonej przez Boga społeczności. Nie ma więc sensu przeciwstawianie tych, co posiadają władzę, całej masie tej władzy nie posiadających. Byłoby to uzasadnione, gdyby sprawujący władzę byli spoza społeczności. Tymczasem w Kościele ci, co posiadają najwyższą władzę, są z ludzi należących do Kościoła i sprawując tę władzę pozostają nadal w Kościele. Fransen<sup>23</sup> ujmuje to zagadnienie w następujący sposób: władza kościelna istnieje w Kościele, a nie nad Kościołem — Papież ma władzę

---

<sup>21</sup> Pailler A. *Réflexions sur l'autorité de l'Eglise, — Problème de l'autorité* (praca zbiorowa), Paris, 1962, 27.

<sup>22</sup> AAS. 35/1943/222, Tłumaczenie o. c. str. 31.

<sup>23</sup> Cfr. Fransen, *L'autorité des conciles. Problème de l'autorité* o. c., s. 64 ns.; 77 ns.

w kolegium biskupów, a nie nad kolegium, jakby sam do kolegium nie należał. Kolegium Biskupów ma władzę w Kościele, a nie nad Kościołem, jakby było czymś spoza Kościoła. Władza poza tym ma sens jedynie wtedy, gdy są podwładni. Całość dopiero tworzy społeczność. Zupełnie natomiast pozbawione jest wszelkich podstaw wyżej wspomniane przeciwstawianie, gdy się rozważy dzieło, jakie ma być dokonane, sposób, a przede wszystkim funkcję władzy według intencji Założyciela.

Jedno jest dzieło Chrystusa, które spełnia w dalszym ciągu Kościół jako społeczność. Wielość urzędów ostatecznie skupia się w jednej władzy, tj. władzy Chrystusa Pana („dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi”<sup>24</sup>). Wszyscy, którzy jakąkolwiek władzę posiadają w Kościele, posiadają ją jako częśćkę władzy Chrystusowej<sup>25</sup>. To złączenie wszelkich odcieni i stopni władzy we władzy Chrystusowej sprowadza wszystko do jedności. I dlatego z tych racji wielocłonowa organizacja władzy w Kościele nie jest klasą, której by można przeciwstawić cały laikat. Takie postawienie sprawy świadczyłoby o niezrozumieniu problemu, i niezgłębieniu myśli Chrystusowej.

W Kościele władza jest i kolegialnie i monarchicznie wykonywana pod zwierzchnictwem jednego namiestnika Chrystusowego. Dzięki niej istnieje Kościół taki, jaki jest, ale nie można powiedzieć, że ci, co tę władzę posiadają, stanowią Kościół.

Jedna władza spływa z Chrystusa na Kościół. W Nim jako w Bogu musi ona być czymś jednym: jedną władzę posiada Kościół, choć używa jej — zgodnie z intencją Założyciela — do różnych funkcji. Jedna jest ta władza w istocie swej według św. Tomasza<sup>26</sup>. Podzielona jest o tyle, o ile jest zastosowana do wy-

<sup>24</sup> Mat. 28, 18.

<sup>25</sup> Cfr. Semmelroth o. c str. 103.

<sup>26</sup> „Ad primum ergo dicendum est quod ad duo quorum unum est causa alterius, una potestas ordinatur: sicut in igne calor ad calefaciendum et dissolvendum. Et quia omnis gratia et remissio in corpore mystico ex capite suo provenit, ideo eadem potestas esse videtur per essentiam qua sacerdos conficere potest, et qua potest solvere et ligare si iurisdicatio adsit, nec differt nisi ratione secundum quod ad diversos

wołania rozmaitych skutków. Jest więc czymś jednym w istocie, a jeśli istnieje podział to jest dziełem rozumu, na podstawie obiektywnego uzasadnienia.

Władza zatem kapłańska i władza kluczy (związywania i rozwiązywania) w swej istocie jest czymś jednym, ponieważ jest czymś jednym w Chrystusie. Chrystus zaś swoją władzę, a nie czyjąś inną, przekazał Kościołowi. W konkretnej rzeczywistości władza ta jest podzielona. Wymaga bowiem tego ludzki sposób realizacji dzieła Chrystusowego. Podstawą zasadniczego podziału jest złączenie władzy święceń z charakterem sakramentalnym. I mamy tradycyjny podział na władzę kapłańską i jurysdykcyjną, czyli rządzenia albo jak obecnie chętniej się mówi, powracając do dawnego trafnego określenia — władzę pasterską. Ta ostatnia dzieli się na władzę nauczania i na władzę rządzenia w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że wszyscy ci, którzy w Kościele mają władzę zwyczajną nad jakimś terytorium, mają w jego granicach i w normalnym stanie rzeczy, skupioną w swoim ręku pełnię władzy kapłańskiej i pasterskiej, oczywiście z uwzględnieniem kompetencji Prymatu. Czyli jest niejako rzeczą naturalną w Kościele jednocześnie całość władzy w rękach głównych pasterzy.

### Fundamentalne stanowisko władzy kapłańskiej

Podział władzy w konkretnej rzeczywistości wprowadza nas w nową problematykę. Jeśli chodzi o naukę św. Tomasza, nie ulega wątpliwości, że św. Doktor największy nacisk kładzie na władzę kapłańską. Władza w Kościele nie tylko uzdalnia według niego do sprawowania Eucharystii, ale również musi być zdolna do tego, by wiernych uczynić godnymi Jej przy-

---

*effectus comparatur; sicut etiam ignis dicitur secundum aliam rationem calefactivus et liquefactivus. Et quia nihil aliud est character ordinis sacerdotalis quam potestas exercendi illum ad quod principaliter ordo sacerdotii ordinatur (sustinendo quod sit idem quod spiritualis potestas). Ideo character et potestas conficiendi et potestas clavium est unum et idem per essentiam, sed differt ratione". S. Thomas, *Suppl.* 17, 2 ad. 1.*

jęcia<sup>27</sup>. Również inni teologowie sygnalizują związek między władzą święceń a wszelką inną władzą w Kościele. Część spośród nich mówi o jakiejś zdolności, o dyspozycji, o zdolności podmiotu do formy. Czyli posiadanie charakteru kapłańskiego niejako sprawia, że również inna władza kościelna w tym podmiocie może być przyjęta w sposób, jakby on był już do niej z natury swojej przysposobiony<sup>28</sup>.

Inni znowu teologowie odmiennie rzecz przedstawiają: władza kościelna jest, jeśli tak wolno powiedzieć, dalej żyjącą (w sensie stałej odnośni do żyjącego Założyciela) władzą Chrystusa. Organiczna struktura władzy kościelnej musiała już nie tylko w Chrystusie istnieć, ale też być widzialną, czyli być ujawnioną w założycielu Instytucji Kościelnej. Sam Chrystus twierdzi, że posiada wszelką czyli całą władzę na niebie i na ziemi<sup>29</sup>. Posiada tę władzę jako pośrednik między Bogiem a ludźmi<sup>30</sup>. Zadaniem Chrystusa jako pośrednika było doprowadzenie do łączności między Bogiem a ludźmi — złączyć to, co było rozdzielone. To zadanie, łącznie z odpowiednimi uprawnieniami reprezentowania i jednej i drugiej strony, przekazane zostało widzialnej władzy apostołów i ich następców.

Odnosnie Chrystusa należy powiedzieć, że Jego pośrednictwo, Jego Kapłaństwo, musiało być położone jako funda-

<sup>27</sup> „... Quum igitur potestas ordinis ad hoc se extendat ut sacramentum corporis Christi conficiat et fidelibus tradat, oportet quod eadem potestas ad hoc se extendat quod fideles aptos reddat et congruos ad huius sacramenti perceptionem... Oportet igitur quod potestas ordinis se extendat ad remissionem peccatorum et dispensationem illorum sacramentorum quae ordinantur ad peccati remissionem; cuiusmodi sunt baptismus et poenitentia ut ex dictis patet...”: S. Thomas *Summa C. Gent.* IV 74.

<sup>28</sup> Fuchs J. *Weihesakramentale Grundlegung kirchlicher Rechtsgewalt*, Scholastik 16/1941/496. Cfr. Billot L. *Tractatus de Ecclesia Christi*, II, 1899, 23.

<sup>29</sup> Mat. 28, 18.

<sup>30</sup> „Bo jeden jest Bóg, jeden i pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który wydał samego siebie na okup za wielu...” I Tym 2,5.

„...teraz jednak otrzymał tym wyższe kapłaństwo, im wyższego przy-  
mierza stał się pośrednikiem...” Hebr. 8,6 cfr. 9, 15. 12, 24.

ment Jego zbawczego dzieła. Wśród teologów katolickich nie ulega wątpliwości, że przez ofiarę krzyża zbawienie się dokonało — a dopełnił tego Chrystus jako Najwyższy Kapłan. Wszelkie inne funkcje, jeśli tak wolno powiedzieć, czy urzędy Chrystusa mają swój sens jedynie w całości Jego misji, a szczególnie w świetle Ofiary Krzyżowej. Do czego zmierza całe nauczanie Chrystusa, jeśli nie do tego, by ludzi przygotować do zrozumienia i przede wszystkim do skorzystania z ofiary krzyżowej. Jego władza królewska rządzenia, tak jak ją Chrystus wykonywał i rozumiał ma sens tylko w połączeniu i w odniesieniu do kapłaństwa Chrystusowego. Z Krzyża zapanował nad światem.

Nie zaprzeczył uprzednio, że jest królem — że ma władzę królewską — ale dodał, że królestwo Jego nie jest z tego świata<sup>31</sup>, o inną więc władzę królewską tu chodzi.

Jest to wyraźne stwierdzenie, że Jego władza nie jest i nie może być równana z żadną inną władzą ziemską. I nie czyją inną, ale Swoją władzę Chrystus przekazał Kościołowi po to, by Jego Chrystusowe dzieło było kontynuowane.

Jakież inny jest cel Kościoła, jeśli nie zbawienie wiernych, ich doskonałość i przez to Chwała Boża? Innego też istotnego celu władza konkretne istniejąca w kościele mieć nie może. „Salus animarum suprema lex”. Jeżeli w wielu przypadkach obserwujemy używanie władzy do innych celów, (pomijamy tu wszelkiego rodzaju nadużycia), to tylko po to, by pomagać, przygotowywać, ułatwiać. Jest to wprowadzona w życie zasada pomocniczości.

Do realizacji swego dzieła używa Kościół środków dla siebie specyficznych, a przede wszystkim sakramentów. Ośrodkiem życia sakramentalnego jest Msza św., jak mówi św. Tomasz<sup>32</sup>. Na ofierze krzyżowej opiera się chrzest, a bez chrztu o czymże można mówić w kościele? U podstawy ofiary krzyżowej jest kapłaństwo.

<sup>31</sup> Jan 18, 36.

<sup>32</sup> S. Thomas, *Suppl.* 17, 2 ad 1; S. Th. III. 65, 3.

Dopełnienie dzieła zbawienia każdego człowieka dokonuje się przez Kościół i przy pomocy Kościoła. W tym jednak dziele Kościół nic nie zrobi bez władzy kapłańskiej. Pasterska władza nauczania, pasterska władza prawodawcza, władza administracyjna, niejako w charakterze siły pomocniczej wychodzą naprzód i przygotowują pośrednio lub bezpośrednio jak największą skuteczność władzy święceń<sup>33</sup>. Wszystko zaczyna się i zmierza do realizacji zasadniczej zbawczej woli Bożej, która ma swój może najlepszy wyraz w kapłaństwie, a wtórnie i relatywnie w innych rodzajach władzy kościelnej. Przez charakter kapłański człowiek staje się zastępcą Chrystusa<sup>34</sup>. W osobie Chrystusa staje kapłan przed Bogiem i między Bogiem a wiernymi. Dzięki kapłaństwu staje więc człowiek jako zastępca Chrystusa w hierarchicznym swym stanowisku. I tu znajduje swe uzasadnienie zarezerwowanie w kościele władzy dla tych, którzy są, względnie mają być kapłanami.

### Władza pasterska

Doniosłość władzy kapłańskiej nie powinna nam jednak przesłaniać faktu, o którym wspominaliśmy wyżej, że władza przekazana Kościołowi jest jedna. Natura ludzka nie zdoła ani wszystkiego objąć, ani wszystkiego na raz dokonać. Dlatego też ze względu na rozmaite funkcje, rozmaite zadania, czyli dla wywołania rozmaitych skutków, władza została podzielona na części. Dokonało się to nie tylko w oparciu o boskie ustanowienie sakramentu kapłaństwa, ale również i pozostała jej część, jeśli wolno tak się wyrazić, została po części rozłożona na wielu ludzi pod naczelnym zwierzchnictwem Następcy św. Piotra. Nie wolno jednak zapominać, że chociaż władza jest rozdzielona pomiędzy wielu ludzi, z racji charakteru i natury samej społeczności musi być zachowana jedność także zew-

---

<sup>33</sup> Cfr. Fuchs J. 1. c. 502.

<sup>34</sup> S. Th. III. 82, 1.

nętrzną. Uzyskuje się to przez organizację, koordynację i subordynację. Organizacja ma w sobie coś specyficznego; różne funkcje, różne zadania wzajemnie się zazębiają, wzajemnie zostają skoordynowane tak, że w wyniku dają efekt wspólnego dzieła.

Powyższe rozważania wprowadziły nas już w zakres władzy pasterskiej. Władza pasterska czyli jurysdykcyjna jest odpowiednikiem władzy w społeczności czysto naturalnej. Przewyższa ją o tyle, o ile prócz elementów naturalnych posiada jeszcze element bardzo ważki, a mianowicie upoważnienie Chrystusa do reprezentowania Go i działania w Jego imieniu „Kto was słucha, mnie słucha”<sup>35</sup>. Ma też władza kościelna specjalne zlecenie: „Jako mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam”<sup>36</sup>. Dla spełnienia tego posłannictwa zapewniona została skuteczna pomoc Ducha Św. Przejawia się więc we władzy pasterskiej Kościoła nie tylko autorytet ludzki, ale przede wszystkim Boży. Jest więc ta władza kierowniczą w społeczności kościelnej z ustanowienia Bożego. I dlatego nie może być rozbieżności ani sprzeczności między tą władzą, jaką Chrystus 2000 lat temu przekazał, a tą władzą jaką dziś Kościół sprawuje. Nie może też być rozbieżności między niewidzialną misją Ducha Św., a rzeczywistą władzą pasterzy<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> Łuk. 10, 16.

<sup>36</sup> Jan 20, 21.

<sup>37</sup> „Boski Odkupiciel zakładając zgromadzenie ludzi... chciał aby ono stanowiło... dla osiągnięcia celu doskonałą w swoim rodzaju społeczność i posiadało wszelkie prawne i społeczne warunki. W tym też celu sprawił, że Duch Pocieszyciel wzbogaca tę społeczność darami i łaskami z niebios... Nie może więc w rzeczywistości istnieć sprzeczność lub rozbieżność między tak zwanym niewidzialnym posłannictwem Ducha Św. a otrzymaną od Chrystusa iurysdykcyjną władzą pasterzy i doktorów. Oba te czynniki, podobnie jak w nas ciało i dusza, wzajemnie uzupełniają się i doskonałą oraz pochodzą od tego samego naszego Zbawcy, który nie tylko rzekł tchnąc Boskim Tchnieniem: „Weźmijcie Ducha św.”, lecz także wyraźnie nakazał: „Jako mnie posłał Ojciec i ja was posyłam”, i znowu: „Kto was słucha, mnie słucha”. *Mystici Corporis* AAS. 35/1943/224, tłumaczenie o. c. str. 33.

Z władzy pasterskiej wyłania się funkcja nauczania, czyli dawanie pokarmu duchowego wiernym, przekazywanie prawdy objawionej, wyjaśnianie obowiązków moralnych, upominanie, zachęta itp. Nauczanie to jednak nie jest podobne do nauczania, jakie spotykamy w życiu codziennym, ale jest to nauczanie autorytatywne. Charakter i władza nauczania sprawiają, że jest to nauczanie, które zamienia się na „lex credendi”, jeżeli wychodzi z ust magisterium zwyczajnego, a przede wszystkim nadzwyczajnego. Kościół ma prawo i wymaga nawet wewnętrznego posłuszeństwa dla urzędu nauczycielskiego Kościoła, jak to wynika z kan. 1323 i 1324. Szczególnie pierwszy kanon opiera się na dekretach soboru Nicejskiego II, Soboru Trydenckiego i soboru Watykańskiego I<sup>38</sup>. Oprócz tego jest cały szereg dowodów w źródłach objawienia, na które powołują się orzeczenia soborów<sup>39</sup>. Obowiązek ten wynika też ze wszystkich sankcji, jakie sobory stosują względem nie przyjmujących orzeczeń, szczególnie nadzwyczajnego urzędu nauczycielskiego Kościoła. Posłuszeństwo w tej materii należy jest Kościołowi, ponieważ Kościół z prawa Bożego ma prawo i obowiązek strzeżenia autorytatywnego, wyjaśniania prawd objawionych oraz niedopuszczenia do ich zaciemniania przez mieszanie z fałszem. Dzięki asystencji Ducha Św. strzeże ten depozyt nieskażony.

Funkcja władzy pasterskiej rządzenia polega w ogólnym zarysie na autorytatywnym kierowaniu działaniem zarówno indywidualnym, jak i zespołowym w relacji do celu nadprzyrodzonego. Do zakresu tej władzy należy, ogólnie mówiąc, to wszystko, co się odnosi do administracji i dyscypliny, czyli karności kościelnej. Nakłada ona obowiązek zorganizowania

---

<sup>38</sup> Conc. Nicaen. II, actio VIII, de imaginibus, humanitate Christi, traditione; Conc. Trident., sess. IV, de canonicis scripturis, de editione, et usu sacrorum librorum, Conc. Vatican. I sess. III c. II de revelatione, c. III de fide; c. IV de fide et ratione; de revelatione, can. 4; de fide can. 6; de fide et ratione, can. 3; sess. IV c. IV, de Romani Pontificis infallibili magisterio.

<sup>39</sup> Cfr. B o g a c k i H. *Posłuszeństwo należne papieskiemu nauczaniu zwyczajnemu*. *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL*, 9(1962)22, 18—20.



życia społecznego Kościoła, przeprowadzenia podziału administracyjnego, administrowania poszczególnymi częściami Kościoła, czuwania nad całością, czyli koordynowania poszczególnych relacji, kompetencji i wreszcie działalności — udzielania środków administracyjnych dla niesienia pomocy, usprawnienia i zapewnienia odpowiedniej kontroli w spełnianiu poszczególnych funkcji.

Przedmiotem tej władzy będzie w szczególności wszystko to, co się odnosi do administrowania sakramentów, wyboru i ustanawiania biskupów, wybór, ustanawianie, wychowanie i formacja kleru, troska i opieka, zasadnicze kierownictwo wszystkich stanów dążenia do doskonałości, czwanie nad wszelkiego rodzaju studiami kościelnymi, ustanawianie miejsc i czasów świętych, troska o to, by odnośne przepisy były zachowywane, administracja dóbr kościelnych będących własnością Kościoła, wydawanie i egzekwowanie odpowiednich norm prawnych odnośnie rzeczy materialnych, nie będących wprawdzie własnością Kościoła, ale służących do kultu i mające związek ze sprawami religijnymi, wszelkie relacje na zewnątrz z innymi społecznościami etc.

Od razu rzuca się w oczy ogrom zadań, szczególnie biorąc pod rozwagę koordynację w skali światowej. Nie jest to dzieło możliwe do wykonania przez poszczególnych ludzi, jeśli nie będzie odpowiedniego podziału zadań, całej struktury norm, które w sposób jasny określają i rozgraniczają kompetencje, obowiązki i uprawnienia, łącznie z całym szeregiem dyrektyw właściwych poszczególnym problemom. Dlatego jasną jest rzeczą, że uzasadniony jest podział na władzę prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą.

Podstawy władzy prawodawczej zawierają się w wyżej cytowanych tekstach: „Cokolwiek zwiążesz (zwiążecie) na ziemi, będzie i związane w niebiesiech”<sup>40</sup>, „Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi”<sup>41</sup>. Precyzuje ten obowiązek również Sobór Trydencki:

---

<sup>40</sup> Mat. 16, 19; 18, 18.

<sup>41</sup> Łuk. 10, 16.

„Gdyby ktoś twierdził, że ochrzczeni są wolni od wszelkich nakazów Kościoła, które albo są spisane, albo bezpośrednio przekazane w ten sposób, że nie byłiby zobowiązani do przestrzegania ich, chyba że sami dobrowolnie, by się im poddali, n. b. w.”<sup>42</sup>.

Podobnie stwierdza sobór Watykański I. Po stwierdzeniu, że prymat władzy jurysdykcyjnej został św. Piotrowi nad całym Kościołem przyrzeczony i przekazany i że tę samą władzę posiada według ustanowienia Chrystusa każdy, kto jest następcą św. Piotra, mówi:

„Władza rzymskiego biskupa jest władzą bezpośrednią w stosunku do pasterzy jakiegokolwiek godności i obrządku, a także wszyscy wierni, zarówno każdy z osobna, jak i wszyscy razem, są zobowiązani do hierarchicznej uległości i są związani prawdziwym posłuszeństwem nie tylko w tych rzeczach, które się odnoszą do spraw wiary i moralności, ale także do tych, które należą do karności i zarządu kościołem na całym świecie.”<sup>43</sup>.

Również wiele innych dokumentów kościelnych można by w tej kwestii przytoczyć, które tylko innymi słowami tę samą prawdę podają<sup>44</sup>.

Drugim zasadniczym działem władzy pasterskiej jest władza sędziowska. Przedmiotem jej są wszystkie sprawy dotyczące rzeczy duchownych i z duchownymi związane: więc wszystkie sprawy dotyczące sakramentów, jurysdykcji kościelnej i urzędów kościelnych, świary, obrzędów, wszelkie sprawy dotyczące przekroczenia praw kościelnych, jeśli chodzi o ustalenie winy, wyznaczenie pokuty lub kary, wszystkie sprawy, w jakich jako moment decydujący występuje element grzechu, wszystkie sprawy sporne lub karne dotyczące osób, o których mówi kan. 120 oraz wszystkie sprawy, w których zarówno władza cywilna jak i kościelna jest kompetentna zgodnie z kan. 1553, kiedy to na podstawie prawa kościelnego ma miejsce prewencja.

Uzasadnienie swoje znajduje ta władza w Kościele poza wszystkimi racjami wynikającymi z natury każdej społeczności

<sup>42</sup> Conc. Trident. sess. 7 can. 8. Denzinger nr. 864.

<sup>43</sup> Conc. Vatic. I Const. Pastor Aeternus c. 3.

<sup>44</sup> Cfr. Denzinger Index system: Potestas regendi (iurisdictio).

również w tekstach Pisma św. i w nieprzerwanej tradycji i praktyce, w rzeczach istotnych niekwestionowanej od czasów apostoelskich.

Spośród tekstów Pisma św. na szczególniejszą uwagę zasługują teksty Mateusza 18, 15—18:

„Jeśli by zgrzeszył przeciwko Tobie brat twój, idź upomnij go w cztery oczy..., jeśli ciebie nie usłucha, weźmij ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierała się wszelka sprawa. Jeżeli by ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi. A jeżeli by Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik”.

Na podstawie tego tekstu wnioskuje się, że Kościołowi przysługuje prawo rozsądzać w sposób uroczysty i definitywny w sprawach kryminalnych wiernych swoich. Cytuje się jeszcze inne miejsca Pisma św.: Listy św. Pawła I Kor. 5, 1; I Tym. 5, 19; i I Kor. 6, 1—4. W cytowanych tekstach mamy dowody, że w jednym wypadku św. Paweł sam osądził konkretny wypadek, w drugim daje radę Tymoteuszowi, by nie przyjmował skargi przeciw kapłanowi prócz wypadku, gdy się opiera na zgodnym świadectwie dwóch albo trzech świadków, i wreszcie zachęca wiernych, by się nie udawali ze swoimi sporami do sędziów nie należących do kościoła, ale żeby cała sprawa została rozstrzygnięta wewnątrz gminy chrześcijańskiej.

Z władzą sądowniczą i administracyjną łączy się nierozdzielnie władza karania. Dwutysiącletnia praktyka Kościoła wykazuje, że konieczną jest nieraz rzeczą zastosować sankcje karne, jeśli wszelkie inne sposoby zawodzą. Pięknie odzwierciedla myśl Kościoła w tej sprawie sobór Trydencki<sup>45</sup>, a za nim powtarza Kodeks w Kan. 2214:

„Niech pamiętają Biskupi i inni ordynariusze, że są pasterzami, a nie egzekutorami i że tak należy podwładnym przewodniczyć, aby nie panowali nad nimi, lecz ich jak dzieci i braci miłowali, i niech się starają, aby ich zachętą i napominaniem od rzeczy niedozwolonych odwiekli, aby nie byli zmuszeni ich karać, gdyby rzeczywiście zawinili. Jeżeli by jednak przez ludzką słabość ktoś upadł, niech zastosują nakaz Apostoła mówiącego: „przekonuj, proś, karć, z wszelką dobrocią, cierp-

<sup>45</sup> Conc. Trid. sess XIII, de ref., cap. I.

liwością i umiejętnością”, albowiem częściej do poprawy pomoże życzliwość niż surowość, więcej napomnienie niż grożenie, więcej miłość aniżeli władza. Jeżeli by jednak z powodu wielkości przestępstwa zachodziła potrzeba ukarania, wtedy z łagodnością nieugiętość, z miłosierdziem sąd, z łagodnością surowość należy zastosować, ażeby bez szorstkości karność dla ludów tak zbawienna i konieczna była zachowana i ci, co zostali ukarani, aby się poprawili, albo jeśli by nie chcieli się opamiętać, inni, mając na względzie ten mocny przykład, od przewinień byli odstraszeni”.

Ten sam kanon, który cytuje ten piękny tekst soboru Trydenckiego, w paragrafie pierwszym stwierdza, że władza karniania jest w kościele czymś wynikającym z samej natury takiej społeczności. Niezależnie od tego można się jeszcze powołać na konsekwencje wynikające z władzy „kluczy” i na teksty wyżej cytowane odnośnie władzy sądowej, wreszcie na odstraszącą karę Ananiasza i Safiry oraz nieprzerwaną praktykę stosowaną stale w całym kościele.

Pasterska władza administracyjna, czyli władza zarządzania jest koniecznością wynikającą z natury każdej społeczności. W swych relacjach nadprzyrodzonych opiera się ona na słowach Chystusa: „paś baranki moje, paś owce moje”<sup>46</sup>, i władzy kluczy oraz na innych wyżej omówionych podstawowych fundamentach władzy kościelnej. Można zatem powiedzieć, że jest bezpośrednim wnioskiem wynikającym z tych istotnych założeń, lub może lepiej: że się w nich zawiera w ten sposób, że nie można jej zaprzeczyć, nie zaprzeczając równocześnie innych właściwych kompetencji tejże władzy. Funkcje jej już zostały naszkicowane przy wyliczeniu zadań władzy pasterskiej rządzenia, nie ma więc potrzeby ich tutaj powtarzać.

### „Diakonia”

W praktycznym wykonywaniu władzy istnieje pewne niebezpieczeństwo. Niejedne funkcje władzy kościelnej na pozór stwarzają wrażenie, jakoby nie było wielkiej różnicy między nimi, a podobnymi stanowiskami w innej społeczności. Na po-

---

<sup>46</sup> Jan 21, 15.

dobieństwo więc tamtej władzy, szczególnie przy pewnym przeroście biurokracji, istnieje nieraz pokusa zamienienia także aktualnie posiadanej części władzy kościelnej w panowanie. Tymczasem zwierzchność w Kościele istnieje nie po to, aby panowała, ale by w sobie właściwy sposób służyła z polecenia Boskiego Zleceniodawcy <sup>47</sup>.

Podobnie jak Chrystus wszedł między ludzi jako Bóg i nie został przez wielu zauważony, tak i Kościół wszedł między społeczności ludzkie jako społeczność nowa, inna niż wszystkie dotychczasowe. Kościół jako całość miał zawsze świadomość swej odrębności, innego przeznaczenia i innego charakteru swej władzy niż to ma miejsce w społecznościach świeckich, pomimo, że w historii wielokrotnie poszczególni ludzie tej władzy nadużyli. Władza kościelna ma inny charakter. Opiera się na Chrystusie, jego mocą sprawuje wszystko to, co w Kościele przy asystencji Ducha Św. się dokonuje.

Jeżeli więc władza istnieje i działa dzięki Chrystusowi, jest partycypacją w Jego władzy i zmierza do celu przez Niego wytkniętego, musi więc również dostosować się do sposobu przez Niego słowem lub przykładem podanego. Semmelroth w cytowanym dziele na str. 50 cytuje uwagę uczynioną z okazji wykładu Karola Rahnera, że najlepszym określeniem jakiegokolwiek urzędu w Kościele jest „Diakonia”. Można by więc powiedzieć, że wszystkie urzędy w Kościele winny mieć na uwadze zasadę pomocniczości, wszystkie one bowiem są niejako w służbie laikatu <sup>47a</sup>, podobnie jak Chrystus nie przyszedł aby mu służyło, ale aby służyć <sup>48</sup>. Papież nazywa się „Servus servorum Dei”. Cała Hierarchia istnieje po to, by przekazywać to, co Boże, ażeby dawać Boże środki pomocy, Boże lekarstwa i prowadzić swych wiernych do Boga. Każdy więc rodzaj władzy w Kościele, jakkolwiek by był, jest odpowiedzialną przed autorytetem Bożym służbą. Postać „dobrego pasterza” jakże trafnie i wymownie oddaje ten rodzaj władzy według

---

<sup>47</sup> Cfr. Semmelroth o. c. str. 50—57.

<sup>47a</sup> Cfr. Semmelroth o. c. str. 50 i 54 ns.

<sup>48</sup> Mat. 20, 28; cfr. Mat. 20, 25; Jan 13, 16.

myśli ewangelicznej. Tylko w ewangelicznym sensie władza w Kościele jest władzą Chrystusową, i o tyle może liczyć na pełną i skuteczną pomoc asystującego Ducha Św., o ile sprawuje tę władzę w duchu i według woli Chrystusa<sup>49</sup>.

Na zakończenie dobrze byłoby powrócić do postawionego na początku pytania, czy sformułowanie Maritaina mogłoby mieć swoje zastosowanie odnośnie władzy i autorytetu kościelnego. W świetle powyższych rozważań należy powiedzieć, że pojęcie władzy i autorytetu, jakie nam podaje ten autor, może mieć swoje uzasadnienie w sferze czysto naturalnej, chociaż z definicją władzy można polemizować. Natomiast w stosunku do autorytetu i władzy w Kościele element osobistych właściwości osoby rokazującej oraz element posiadania siły i środków do wyegzekwowania wydanego polecenia są niewątpliwie czymś drugoplanowym w stosunku do istotnych wartości władzy i autorytetu kościelnego. Mają one bowiem bosko-ludzki fundament i ostatecznym ich źródłem i uzasadnieniem jest Bóg-człowiek.

---

<sup>49</sup> Strigl A. *Grundfragen der kirchlichen Ämterorganisation*, München 1960, 5.